

**Elżbieta Pieniążek-Niemczuk**

Uniwersytet Rzeszowski

# Pogląd słabszy uczynić silniejszym<sup>1</sup> – kreatywność językowa w dyskursie politycznym

## Wprowadzenie

Pojęcie *dyskursu* jest jednym z kluczowych w naukach społecznych. Popularność i częstotliwość stosowania tego terminu w przestrzeni publicznej doprowadziły do znacznego rozszerzenia jego definicji. Jest to obecnie słowo modne, stosowane w wielu kontekstach, przez co bywa różnorodnie interpretowane w literaturze przedmiotu poszczególnych kręgów kulturowych, które często akcentują odmienne jego aspekty. Można zatem stwierdzić, że *dyskurs* jest pojęciem izomorficznym – bardzo pojemnym, zawierającym wiele znaczeń i możliwych interpretacji, przez co stanowi zbiór konkurujących ze sobą terminów, często sprzecznych.

Jedna z odmian dyskursu – *dyskurs polityczny* spełnia szczególną funkcję w formowaniu rzeczywistości społecznej, jest spoiwem zachodzących w niej praktyk komunikacyjnych. Politycy jako kreatorzy, a zarazem interpretatorzy zjawisk politycznych to często wytrawni mówcy. Zawarte w ich wypowiedziach elementy językowe świadczą o umiejętności przekonywania żywym słowem, tworzą swoisty konglomerat zarówno etycznych, intelektualnych,

---

<sup>1</sup> Cytat zaczerpnięty z [Pacewicz 2006: 95].

jak i emocjonalnych składników mowy skierowanych do rozumu i uczuć adresata. Z tego względu tak istotna rola przypisywana jest kreatywności językowej w sferze tej odmiany dyskursu.

Ze względu na takie cechy, jak ukierunkowanie na uzyskanie bądź przekazanie informacji, podlegając subiektywnej interpretacji przez uczestników procesu komunikacji, status socjologiczny (filozoficzny) dyskursu politycznego wydaje się rosnąć. Celem niniejszych rozważań jest zatem ukazanie wpływu koncepcji filozoficznej na formotwórczy charakter dyskursu politycznego, którego przejawem jest szeroko rozumiana kreatywność językowa.

## **Systemy kodowania informacji jako przejaw kreatywności językowej**

Podstawowym, pierwotnym (naturalnym) środkiem komunikowania jest język. Mowa – podobnie jak mimika i gest – należy do nietrwałych instrumentów przekazywania informacji.

Według C. Wolff: „Pospolity człowiek, który jedynie od zmysłów zawisł i rozumem nie może się wiele posługiwać, nie potrafi także wyobrazić sobie, czym jest majestat króla: jednak poprzez rzeczy, które w oczy wpadają i poruszają jego zmysły, otrzymuje wprawdzie niedokładne, ale jasne pojęcie o potędze i o władzy” [cyt. za: Pawełczyk 2007: 70]. Wprawdzie autorka ma świadomość, iż są rzeczy w języku, w których „jest zaiste coś niewyraźnego” [Wittgenstein 2000b: 82], jednocześnie uważa, iż stosunek języka do opisywanej w nim rzeczywistości jest jedną z najbardziej interesujących aporii – tak pod względem filozoficznym (logicznym), jak i społeczno-kulturowym. Nie sposób nie zgodzić się ze stwierdzeniem, iż „nieustannie staje przed nami pytanie, czy dany sposób życia ma wartość praktyczną, czy duchową. Ci jednak, którzy nie potrafią podzielać tego, co cenne w danym sposobie życia, nie mogą wyrazić w swoich grach językowych jego wartości” [Putnam 1999: 81].

Przekazywanie i wzbogacanie kultury stanowi niezwykle ważny element ludzkiej aktywności. Bez wątpienia szczególną wagę w tym względzie należy przypisać systemom kodowania informacji, które stanowią przejaw kreatywności językowej.

Wieloaspektowość procesu komunikacji pozwala traktować go jako zjawisko łączące w sobie niemal wszystkie aspekty życia w społeczności. Procesy porozumiewania się przenikają ogół sytuacji społecznych, w których rozgrywają się interakcje – zarówno z kręgu publicznego (w tym politycznego), jak i osobistego życia. Uczestnikami procesu komunikowania są nie tylko poszczególne jednostki, lecz także grupy ludzi, organizacje i społeczeństwa – różne poziomy systemów kulturowych.

Pojęcie kultury i komunikowania są nierozłączne. Kulturę można też traktować jako pewien system informacyjny, którego podstawę stanowi zestaw wzajemnie powiązanych ze sobą kodów (symboli). John Fiske w sposób ogólny definiuje komunikację jako „interakcję społeczną przez przesyłanie wiadomości” [Fiske 1999: 16]. Takie ujęcie problemu implikuje szereg koncepcji, których systematyka prowadzi do wyszczególnienia dwóch zasadniczych nurtów analiz. Pierwszy (związany głównie z psychologią i socjologią)

[...] widzi komunikację jako przekaz wiadomości. Zajmuje się sposobem, w jaki nadawca wiadomości koduje i dekoduje. Bada też rodzaj środka przekazu, z jakiego skorzystał nadawca, a także wydajność i dokładność przekazywania wiadomości. [...] [widzi] komunikację jako proces, dzięki któremu jedna osoba wpływa na zachowanie i stan umysłu drugiej. Jeżeli efekt przesyłanej wiadomości jest inny lub słabszy od zamierzonego, wtedy mówi się o nieudanej sytuacji komunikacyjnej [Fiske 1999: 16].

W ramach tych badań analizuje się poszczególne stopnie procesu komunikacji w celu odnalezienia miejsca, gdzie zaszła pomyłka. Głównym problemem jest zatem poprawność zakładanego procesu (aktu) komunikacyjnego.

Drugi nurt (związany z lingwistyką)

[...] uważa komunikację za produkcję i wymianę znaczeń. Zajmuje się tym, w jaki sposób informacje i teksty wchodzą w interakcje z ludźmi, w wyniku czego powstają znaczenia. Szkoła ta zajmuje się rolą tekstu w naszej kulturze. Używa takich terminów, jak „oznaczanie” i nie uważa nieporozumienia za dowód błędu komunikacyjnego. Błędy te mogą wynikać z różnic kulturowych pomiędzy nadawcą a odbiorcą [Fiske 1999: 16].

Badania nad komunikacją można więc utożsamiać z badaniami języka. Metodologiczną podstawę badań stanowi semiotyka. Można zatem charakteryzować komunikowanie jako:

- proces społeczny, polegający na wzajemnej wymianie symboli pomiędzy poszczególnymi podmiotami;
- proces symboliczny, zawierający komunikat w symbolicznej postaci znaków.

## **Proces komunikacji w dyskursie politycznym**

Należy zaznaczyć, że „język polityki nie oznacza ani języka w ogóle – jako dwuklasowego systemu znaków arbitralnych o charakterze fonemowym, ani języka narodowego – etnicznego, ani nie jest to też wyrażenie o charakterze metaforycznym” [Walczak 1994: 15]. Poszczególne warianty (typy) językowe są skutkiem zróżnicowania języka narodowego, m.in. pod względem terytorialnym, społecznym oraz funkcjonalnym (stylowym), dlatego można stwierdzić, iż *dyskurs polityczny* jest w pewnym sensie jego odmianą środowiskową, realizującą się w procesie komunikacji, którego uczestnikami są: politycy, ludzie z nimi związani (doradcy, rzecznicy prasowi, specjaliści w zakresie socjotechniki, reklamy, propagandy, manipulacji), a także dziennikarze, zwłaszcza specjalizujący się w problematyce politycznej. Należy tu jednak uwzględnić fakt intencjonalnego uni-

wersalizmu przeznaczenia tekstów politycznych – intencją nadawcy komunikatu jest uzyskanie dostępu do możliwie jak najszerszego kręgu odbiorców, co czyni *dyskurs polityczny* instrumentem pozbawionym cech hermetycznych. Teksty polityczne zawierające wyspecjalizowane słownictwo zdarzają się niezwykle rzadko i mogą być w konsekwencji interpretowane jako swego rodzaju „błąd w sztuce” lub rezultat snobizmu językowego nadawcy.

Jak twierdzi B. Walczak, najważniejsze byłoby umiejscowienie języka polityki w matrycowym schemacie całościowej klasyfikacji odmian językowych T. Zgółki, której kryterium stanowią relacje oparte na swoistej dychotomii. Polega ona na zróżnicowaniu językowym, którego istotą jest pięć wymiarów (opozycji binarnych), charakteryzowanych przez kilka parametrów w następujących kategoriach:

- kanał komunikacyjny: mówioność, gestowość;
- rodzaj kontaktu: bezpośredniość, oficjalność, spontaniczność, personalność;
- rodzaj sensu komunikacyjnego: dialogowość, informacyjność, perswazyjność, artystyczność, performatywność;
- parametry społeczne: dorosłość, wykształcenie, profesjonalność, otwartość, męskość;
- parametry osadnicze: regionalność, wiejskość.

Biorąc pod uwagę fakt, iż każdy z powyższych parametrów może w trakcie charakterystyki danej odmiany językowej przybrać trzy wartości: „+”, „-” i „+/-”, „język polityki można scharakteryzować [...] przypisując poszczególnym parametrom następujące wartości: +/- mówioność, +/- bezpośredniość, + oficjalność, - spontaniczność, +/- dialogowość, +/- informacyjność, + perswazyjność, +/- artystyczność, +/- performatywność, + dorosłość, + wykształcenie, +/- profesjonalność, + otwartość, - regionalność, - wiejskość” [Walczak 1994: 18]. W konsekwencji można zaryzykować stwierdzenie, iż nie ma znaczenia, w oparciu o jaki język narodowy dokonujemy powyższej charakterystyki.

Należy zaznaczyć, iż kreatywność językowa w obrębie tekstów (wypowiedzi) politycznych manifestuje się w ich funkcji perswazyjnej, obok innych – informacyjnej, ekspresywnej czy autotelicznej.

Rozważania Wittgensteina obracają się wokół elementarnego problemu, jakim jest stosunek myśli do świata oraz, co ważniejsze, jak ów stosunek jest definiowany przez logikę. W pierwszym dziele – w *Traktacie logiczno-filozoficznym* – filozof utożsamia myślenie z językiem, czyli z szerokoaspektowym, sensownym użyciem symboli: „Myśl jest to zdanie sensowne” [Wittgenstein 2000b: 20]. Tym samym rozwija swoisty system „metafizyczny”, którego zadaniem jest ostateczne rozwiązanie przedmiotowego zagadnienia. Dowodem tego jest logiczne zestawienie tez głównych dzieła:

- świat jest wszystkim, co jest faktem;
- to, co jest faktem – fakt – jest istnieniem stanów rzeczy;
- logicznym obrazem faktów jest myśl (zdanie sensowne);
- każde zdanie jest funkcją prawdziwościową zdań elementarnych; zdanie elementarne jest funkcją prawdziwościową samego siebie;
- ogólna forma funkcji prawdziwościowej ma postać ogólnej formy zdania;
- o czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć [Wolniewicz 2000: XIII].

Należałoby w tym miejscu zaznaczyć, iż Wittgenstein myśli o zdaniach w sensie logicznym, a nie gramatycznym. Można zatem stwierdzić, iż logiczna struktura języka i jego prób odwzorowania rzeczywistości jest tożsama ze strukturą rzeczywistości, którą język stara się opisać.

Według autora *Traktatu* świat jest „mozaiką niezależnych od siebie faktów” [Wolniewicz 2000: XIII]. Elementami świata są „fakty atomowe”, z których każdy polega na zaistnieniu pewnego „stanu rzeczy”: „Świat jest wyznaczony przez fakty oraz przez to, że są to wszystkie fakty. Ogół faktów wyznacza bowiem, co jest faktem, a także wszystko, co faktem nie jest. Światem są fakty w przestrzeni logicznej” [Wittgenstein 2000b: 5].

Rzeczywistością jest zatem istnienie i nieistnienie stanów rzeczy (od siebie niezależnych). Istnienie stanu rzeczy nazywane jest

przez Wittgensteina faktem pozytywnym, nieistnienie – negatywnym. „Z istnienia lub nieistnienia jednego stanu rzeczy nie można nic wnosić o istnieniu lub nieistnieniu drugiego. Cała rzeczywistość jest światem. Tworzymy sobie obrazy faktów. Obraz przedstawia pewną sytuację w przestrzeni logicznej – istnienie i nieistnienie stanów rzeczy. Obraz jest modelem rzeczywistości” [Wittgenstein 2000b: 9]. Każdy obraz jest również obrazem logicznym. Świat jest więc wyspą faktów na oceanie możliwości. Ma to dość ważne konsekwencje: „Ogół myśli prawdziwych jest obrazem świata. Myśl zawiera możliwość pomyślanej sytuacji. [...] Nie można pomyśleć nic nielogicznego, gdyż inaczej trzeba by myśleć nielogicznie” [Wittgenstein 2000b: 11].

Warto zaznaczyć, iż świat jest „możliwy” – w tym sensie, że jest opisywalny w języku.

To, co obraz przedstawia, stanowi jego sens. Prawdziwość lub fałszywość obrazu polega na zgodności lub niezgodności jego sensu z rzeczywistością. Aby rozpoznać, czy obraz jest prawdziwy, czy fałszywy, trzeba go porównać z rzeczywistością. Z samego obrazu nie można rozpoznać, czy jest prawdziwy, czy fałszywy. Nie ma obrazu prawdziwego a priori [Wittgenstein 2000b: 11].

Wittgensteinowskie rozumienie „możliwości” różni się od potocznego. Teza: „Cokolwiek da się pomyśleć, jest też możliwe” [Wittgenstein 2000b: 11] brzmi tylko na pozór absurdalnie.

Paradoksalność ta nieco się jednak zmniejsza, gdy odwróciwszy tę tezę przez transpozycję przekonamy się, iż znaczy ona, że nie można pomyśleć niemożliwości. Kiedyś, w dzieciństwie, zdumiała nas bajka o smoku, co miał taką właściwość, że od łba do ogona był długi na milę, a od ogona do łba – na dwie! „To przecież niemożliwe”, myśleliśmy sobie – a jednak przez kogoś pomyślane. „Wcale nie-pomyślane – rzekłby Wittgenstein – ta bajka jest bezsensownym zestawieniem słów, które żadnej myśli nie wyraża” [Wolniewicz 2000: XXX].

Wittgenstein określa zdanie jako funkcję zawartych w nim wyrażań. Stwierdza, iż tylko zdanie ma sens oraz tylko w jego kontekście nazwa ma znaczenie. Wyrażeniem (symbolem) nazywa każdą część zdania, która charakteryzuje jego sens [Wittgenstein 2000b: 15]. Znak jest tym, co w obrębie symbolu można zmysłowo dostrzec.

Znak (graficzny lub dźwiękowy itd.) może być więc wspólny dwu różnym symbolom – oznaczają wtedy w różny sposób. Nie może nigdy wskazywać na wspólną cechę dwu przedmiotów to, iż oznaczamy je tym samym znakiem, ale w różny sposób. Znak jest przecież dowolny. [...] W mowie potocznej zdarza się nader często, że to samo słowo oznacza na różne sposoby – należy więc do różnych symboli; albo że dwu słów, oznaczających na różne sposoby, używa się w zdaniu pozornie w ten sam sposób. [...] Stąd biorą się łatwo najbardziej zasadnicze pomyłki (jakich w filozofii pełno) [Wittgenstein 2000b: 17].

Filozof dodaje, iż rozumieć zdanie to znaczy wiedzieć, co jest faktem, gdy jest prawdziwe. Można je więc rozumieć nie wiedząc, czy jest prawdziwe. Zdanie nie jest ani prawdopodobne, ani nieprawdopodobne. Zdarzenie zachodzi lub nie zachodzi – nie ma sytuacji pośredniej [Wittgenstein 2000b: 45]. „W żaden sposób nie można z istnienia pewnej sytuacji wnosić o istnieniu jakiejś sytuacji zupełnie od niej różnej” [Wittgenstein 2000b: 43].

Oprócz teorii znaczenia wyrażonej w *Traktacie*, w 1949 r. filozof wyraża w jednej z rozmów tezę, iż „wyrażenie ma znaczenie tylko w nurcie życia” [Wolniewicz 2000: XIV]. Tym samym, choć są to sądy pozornie rozbieżne, formułuje dwa warunki znaczenia – syntaktyczny i pragmatyczny: „wyrażenie ma znaczenie, gdy w nurcie życia występuje nie z osobna, lecz uwikłane w jakiś kontekst zdaniowy” [Wolniewicz 2000: XIV]. Język nie jest już spójnym systemem formalnym, dającym się ująć w prawa logiki. Staje się niewyczerpalną mnogością rozmaitych funkcji i form symbolicznych: „gier językowych”, składających się łącznie na

ludzki sposób egzystencji. Jest to główny nurt rozważań w treści *Dociekań filozoficznych*. „Wnikając w tę filozofię głębiej dostrzegamy, że – odwrotnie niż w *Traktacie* – pragmatyka dominuje tu nad semantyką, a psychologia nad logiką. Znaczy to, że tutaj widzi się w słowie przede wszystkim narzędzie komunikacji, a tam – nośnik prawdy” [Wolniewicz 2000: XI].

## **Perswazja jako przejaw kreatywności językowej w dyskursie politycznym**

Biorąc pod uwagę tytułowy przedmiot rozważań, jakim jest kreatywność w dyskursie politycznym, można stwierdzić, że powyższe stwierdzenia nie są wolne od konsekwencji. Sens wypowiedzi językowej staje się zdeterminowany przez ludzkie zachowania, które nadają słowom znaczenie. „W praktyce posługiwania się językiem [...] jedna strona wykrzykuje słowa, a druga według nich działa” [Wittgenstein 2000a: 11]. Arogancja językowa, coraz częściej obecna w wystąpieniach polityków, nie prowadzi do prób wzajemnego przekonywania się czy szukania najkorzystniejszego rozwiązania kwestii dyskusyjnych, lecz do utwierdzenia się w przekonaniu o słuszności własnego punktu widzenia.

Bez względu na cel, jakim kieruje się jednostka, a także bez względu na przyczynę, dla której ów cel został wybrany, w jej interesie będzie kontrola nad postępowaniem innych – w szczególności nad reakcjami na jej działania. Zatem kreatywność językowa w dyskursie politycznym to kontrola. „Ową kontrolę osiąga się głównie przez wpływanie na formułowaną przez innych definicję sytuacji. Jednostka może tego dokonać, wyrażając siebie w taki sposób, aby odbierane przez innych wrażenie doprowadziło ich do dobrowolnego działania, zgodnego z jej własnymi planami” [Goffman 1981: 38]. Tym samym można stwierdzić, iż życie społeczno-polityczne obfituje w praktyki manipulacyjne (perswazyjne), które często stanowią wyznacznik kreatywności danego polityka. Nasze najbardziej intymne relacje z bliskimi pełne są manipulacji.

Praktyki manipulacyjne kwitną w stosunkach z otaczającą nas sferą ekonomii, [...] w naszym otoczeniu politycznym, które jest par excellence dziedziną debaty nad ideami, ale często rządzi nim prawo siły i podejmowane są w nim działania nie zawsze kierujące się logiką przekonań. Manipulacja kwitnie, wreszcie, w bezpośrednich relacjach władzy, czyli w relacjach zakładających dominację: dominację nauczycieli, stylistów i kuratorów, których instrukcje są tym skuteczniejsze, im bardziej nam się wydaje, że nie są instrukcjami [Joule, Beauvois 2006: 154].

Środki masowego komunikowania odgrywają w procesach komunikacji politycznej podwójną rolę. Po pierwsze są kanałem transmisyjnym komunikatów od aktorów politycznych (indywidualnych i zbiorowych: prezydenta, premiera, parlamentu lub partii politycznych) do obywateli – występują jako pośrednik, czyli nadawca wtórny.

Po drugie, pełnią rolę nadawcy pierwotnego. Wówczas ich zadanie nie ogranicza się jedynie do pośredniczenia między instytucjami politycznymi i publicznością. Media same kreują przekazy polityczne i uczestniczą w grze politycznej, urastając do rangi aktywnego aktora politycznego [Dobek-Ostrowska 2006: 4].

Manipulacja w polityce pojawia się zatem w chwili, gdy nadawca komunikatu zastanawia się, jakich słów (języka) użyć, aby skuteczniej wpłynąć na odbiorcę w celu asymilacji określonych wartości ideologicznych lub promocji konkretnej oferty personalnej.

Kreatywność językowa polega na wprowadzaniu arbitralnych zmian w kodzie językowym: modyfikacji znaczeń wyrazów, kreowaniu bądź usuwaniu pewnych wyrazów ze słownika. A zatem można wyciągnąć wniosek, iż kreatywność manifestowana jest w konkretnym oddziaływaniu, „które ma na celu pozyskanie akceptacji lub choćby przychyłności odbiorcy dla prezentowanych mu sformułowań. [...] Repertuar językowych środków perswazyjnych zależy od umiejętności nadawcy i pozajęzykowo determinowanych możliwo-

ści realizacyjnych. Musi też być dostosowany do zdolności percepcyjnych odbiorcy i jego wrażliwości językowej” [Dobek-Ostrowska, Fras, Ociepka 1999: 91].

W akcie komunikacji o charakterze perswazyjnym wykorzystuje się trzy techniki oddziaływania na odbiorcę:

- apel o zajęcie określonego stanowiska;
- apel o określone działanie;
- sugerowanie pożądaných (semantyczno-pojęciowych) interpretacji rzeczywistości i jej ocen (wartościowania);
- argumentowanie – uzasadnianie słuszności prezentowanych poglądów w oparciu o racjonalne przesłanki.

Działalność perswazyjna jest świadoma i celowa – użytkownik języka świadomie podporządkowuje dobór środków językowych swojej intencji perswazyjnej. Do perswazyjnie jawnych rodzajów komunikatów werbalnych zaliczyć można m.in.: drugą osobę trybu rozkazującego, wyrazy wskazujące przymus lub konieczność zrobienia czegoś, wyrażenia performatywne (kreujące nową rzeczywistość) [Dobek-Ostrowska, Fras, Ociepka 1999: 92–93].

Bezwzględny warunkiem powodzenia zabiegów perswazyjnych jest przekonanie odbiorcy o prawdziwości nadawcy i prawdziwości przekazywanych w komunikacie treści. Przekonanie o prawdziwości skłania odbiorcę do rozszerzenia swej akceptacji poza przedstawione fakty. Samo słowo „prawda” posiada pozytywną konotację i z racji tego jest często używane w tekstach o charakterze perswazyjnym. Wysoki stopień pewności oraz iluzję pełnej odpowiedzialności za prawdziwość eksponowanych treści zapewnia używanie wyrażen: „z pewnością; jestem przekonany; z pełnym przekonaniem mogę oświadczyć, pragnę zapewnić”. Warto zaznaczyć, iż wyrażenia wysokiego stopnia pewności dotyczą nie tylko komunikatu, lecz także rzeczywistości pozajęzykowej.

Do najbardziej interesujących typologii działań politycznych, polegających na celowym manipulowaniu informacjami należy propozycja M. Iłowieckiego. Do najczęściej stosowanych autor zalicza: „przemilczanie informacji niewygodnych politycznie, nagłaśnianie informacji niesprawdzonych, świadome insynuacje oraz

inwektywy, manipulację tytułami i zapowiedziami informacji, metodę «przykrycia» («schowanie» informacji ważnych za sensorycznym lub efektownym, a przy tym nieistotnym informacyjnie przekazem), metodę autorytetów pozornych, symulację obiektywizmu i neutralności, opóźnienie informacji oraz ich fragmentaryzację» [Kolczyński 2008: 180].

## Podsumowanie

Ogólnikowość stwierdzeń języka polityki, ich niedookreśloność, a także operowanie odtwarzanymi, gotowymi formułami o charakterze eufemizmów skłania do traktowania go jako jednej z „gier językowych”, wpływających na kreatywność językową tej odmiany dyskursu. Przywołując klasyczną koncepcję Wittgensteinowych „gier językowych” w opozycji do analizy formalnej języka, w konsekwencji należy opowiedzieć się za autonomią dyskursu analitycznego (krytycznego), nawet za cenę drobiazgowości, przesadnego dogmatyzmu i dydaktyzmu wykładu naukowego, ponieważ „ta forma wypowiedzi pozostaje w rzeczywistości jedną z najbardziej niezawodnych form afirmacji wolności myślenia i oporu wobec manipulacji” [Bourdieu 2011: 35]. Całkowita obiektywność dyskursu politycznego, tak w sferze informacji, jak i sposobie ich ekspozycji, jest zaś ułudą, dlatego selekcjonowanie informacji to naturalna konieczność. Analizując informacyjną i opiniotwórczą rolę tej odmiany dyskursu, należy odróżnić potencjał informacyjny od rzeczywistych (potencjalnych) możliwości oddziaływania.

## Bibliografia

- Bourdieu P. [2011], *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dobek-Ostrowska B. [2006], *Rozwój studiów nad komunikowaniem politycznym w Polsce na tle badań światowych – główne obszary badawcze i perspektywy rozwojowe*, „Global Media Journal – Polish Edition”, no. 1.

- Dobek-Ostrowska B., Frasz J., Ociepka B. [1999], *Teoria i praktyka propagandy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Fiske J. [1999], *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Astrum, Wrocław.
- Gajda J. [1989], *Sofiści*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Goffman E. [1981], *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/2713/2011%20Nerczuk%20%20C5%BBywot%20Protagorasa%20u%20DL.pdf?sequence=1> (dostęp: 7.06.2016).
- Joule R.-V., Beauvois J.-L. [2006], *Gra w manipulacje. Wywieranie wpływu dla uczciwych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Kolczyński M. [2008], *Strategie komunikowania politycznego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice.
- Pacewicz A. [2006], *Koncepcja Dobra w filozofii przedplatońskiej*, „Studia Philosophica Wratislaviensia”, vol. I, fasc. 1.
- Pawelczyk P. [2007], *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.
- Putnam H. [1999], *Pragmatyzm. Pytania otwarte*, Aletheia, Warszawa.
- Walczak B. [1994], *Co to jest język polityki?*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura 11*, Wrocław.
- Wittgenstein L. [2000a], *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wittgenstein L. [2000b], *Tractatus Logico-Philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wolniewicz B. [2000], *Wstęp. O Traktacie*, [w:] L. Wittgenstein, *Tractatus Logico-Philosophicus*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.